Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Nr. 139 — Lwów, Czwartek dnia 19 Czerwca 1924 — Rok XLII

PRENUMERATA
Miesięczn. we Lwowie 6,000.000 mp. (3 zł. 30 gr.), z dostawą do domu 6,500.000 mp (3 zł 60 gr), z przesyłką w Polsce 6,50.0000 mp (3 zł 60gr), w innych państwach 10,000000 mp (5 zł 50gr)

CENA NUMERU
250.000
marek polskich.
(14 groszy)

Na dworcach kolejow. 300.000 mp. (17 gr.)

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz milimetrowy wynosi: Zwycz. za tekstem 10 gr. Nadesłane 25 gr. Nekrologja 20 gr, Na pierwszej kol. 40 gr. Przed kron. i w rubryce „Repertuar“ 35 gr. Po kronice i komun. 30 gr. Dział ekonom. 40 gr. Drobne ogł. za każdy wyraz 4 gr. Kupno i sprzedaż 6 gr. Matrym. 8 gr. Posz. pracy 3 gr. Paski na kolumn. tekst. po 32 gr. Ogłosz. zagr. o 50% drożej.

Redakcja: ul. Ossolińskich l. 15. Administracja: ul. Chorążczyzny l. 26. — Telef. redakc. 19. — Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Lwów w magistrackiej niewoli.

Dobrze jest czasem, choćby na czas krótki, oddalić się od miasta, w którem się przebywa, by spojrzeć na nie po powrocie wyostrzonym, chwytającym wszystko wzrokiem. Dobrze jest czasem wyjechać ze Lwowa do małej prowincjonalnej dziury, a później do Warszawy, by zadać sobie później pytanie: ile w charakterze Lwowa jest z małego miasta, a ile ze stolicy? Niestety, Lwów w oczach naszych stacza się coraz bardziej do poziomu niższego, na którym nikt z kochających miasto nie chciałby go widzieć.

Większe prowincjonalne miasto: oto ogólne wrażenie. Leniwo, wolno sączy się strumień przechodniów, — obraz życia, w którem niema pędu, nerwu — by zniknąć całkowicie z nastaniem nocy. Po brukach, pozostawionych łasce Bożej, która użalać się musi nad parodją miejskich urządzeń, z rzadka tylko z trzaskiem przetoczy się dorożka tak, że śmiało na nich przespać się można w miarę ochoty. Przechadzają się po ulicach przez nikogo nie zaczepiane tumany kurzu. Bajury wody i błota na brukach i chodnikach znajdują wygodne, zachęcające legowiska. I tylko puszysta zieleń drzew, — tych, których magistrat nie zdąży!, nie dozwoli usunąć — w welonie mgły subtelnej uśmiecha się melancholijnie jak z płótna starego obrazu.

Gdy noc nad miastem roztoczy swą oponę, opatrzność magistracka przymyka oczy latarni, mrugające na scenie unikatami światełek, niby ognikami, punktami orjentacyjnemi, zasianemi wśród przepastnych przestworów. I wtedy, przechodniu szczęśliwy, od światła po wertepach, magistrackich dołach, brniesz w strachu do dalekiego światła-ocalenia. Chyba że księżyc melancholijnem światłem osrebrzy tę dziedzinę, podległą władzom miejskim, które dotąd — mimo wszystko — nie zdołały go uczynić podobnym do siebie: niepunktualnym, niechlujnym, obdrapanym.

Brak wody w dzień, brak światła w nocy, nieuregulowane, byle jak zabudowane ulice, kiepskie bruki, zaśmiecone podwórza, cuchnące kanały: oto co zarząd miasta daje jego mieszkańcom, którym przypomina się jedynie tajemniczym, perjodycznym obrzędem rozkopywania ulic pare razy na rok — najchętniej tuż przed zimą — i ustawiczne podwyższanymi podatkami. Łączy się z tem fakt natury psychologicznej: nigdzie może słowo: magistracka gospodarka nie jest tak głęboko obraźliwe, przepojona pogardą i lekceważeniem, nigdzie nie jest do tego stopnia synonimem bezrządu, bezmyślności, niedołęstwa.

Kochamy nasze miasto i pragniemy by kwitło i rozwijało się. Pragniemy, by jak w toku pełnym dziejów — Polski: państwowej, podzielonej, odrodzonej w pierwszych latach — tak jak nadal było jednem z centrów najżywiej pulsujących państwowego, narodowego życia, by rozprowadzało krew i siłę po całym organiźmie państwa.

Na to, by Lwów mógł ożywiać państwo, musi sam zacząć żyć na nowo. Na to, by żył, musi się pozbyć więzów, które mu nałożono.

Więzy te — to złe rządy.

Miłość nie zawsze jest pobłażaniem, a nigdy nie jest przymykaniem oczu.

Chcemy oczy społeczeństwu lwowskiemu roztworzyć szeroko na to, jak dotąd było rządzone. Chcemy dociec przyczyny, dla której jedno z najbogatszych miast jest nędzarzem, przybranem w obrzydliwe łachmany. Chcemy się zastanowić i naradzić nad tem, dlaczego życie we Lwowie zamiera — i co czynić, by na nowo pulsować zaczęło.

„Kurjer Lwowski“ w najbliższych dniach w cyklu artykułów rzeczowych i źródłowych, pisanych przez wybitnych fachowców, poda przegląd krytyczny a dokładny wszystkich działów gospodarki miejskiej, a później otworzy swoje łamy kochającym miasto nasze obywatelom, którzy mają w tej sprawie coś do powiedzenia.

Czyniąc to, przystępujemy według naszego najgłębszego przekonania do rzeczy pożytecznej, pilnej, koniecznej, niezbędnej.

Bronią demokracji jest jawność i otwartość. Bronią tą chcemy miastu naszemu wywalczyć i stworzyć jak najpomyślniejsze widoki pełnego, nieskrępowanego, wszechstronnego rozwoju.

W. J.

—oo—

Pan na pięciu głosach.

Min. Zamoyski jeszcze pozostaje.

Jaskrawy objaw zlekceważenia polityki zagranicznej Państwa i niedoceny „zdolności“ pana na 5 głosach. Jako następcy wymienieni są pp. Skrzyński i Tarnowski.

Warszawa. 17 czerwca. Tel. wł. (W. G.) W głosowaniu imiennem nad wnioskiem pos. Dąbskiego o skreślenie 100 zł. z funduszu dyspozycyjnego min. Zamoyskiego celem wyrażenia mu nieufności, głosowało 145 posłów przeciw 150; w ten sposób min. Zamoyski miał tylko **pięć głosów większości. Nie jest to większość dostateczna aby można było na jej podstawie prowadzić politykę zagraniczną Polski;** słuszne też było zdanie pos. Niedziałkowskiego, że nieustąpienie p. Zamoyskiego wywoła wokół jego osoby namiętną walkę. Zdaje się, że ani prem. Grabski ani p. Zamoyski do takiej ostateczności niedopuszczą i że **w najbliższych dniach p. Zamoyski wyciągnie konsekwencje z dzisiejszego głosowania i poda się do dymisji.** Już teraz wskazywani są przypuszczalni kandydaci na jego miejsce w osobach p. Skrzyńskiego Aleks. i p. Adama Tarnowskiego.

Z tą zmianą na stanowisku ministra spraw zagran. połączone będą przesunięcia i w innych resortach. Wymieniają więc pp. Miklaszewskiego, Wyganowskiego i Kiedronia jako zupełnie dojrzałych do dymisji.

—oo—

Rada min. o uniwersytecie ukraińskim.

Warszawa, 17 czerwca. Tel. wł. (W. G.) Na posiedzeniu komitetu politycznego Rady ministr. rozpatrywano sprawę założenia uniwersytetu ukraińskiego we Lwowie. Nastąpić to ma na zasadzie ustawy z września 1922 r. o samorządzie wojewódzkim dla Małopolski wschodniej.

Groźne przesilenie na Litwie.

Gdańsk 17 czerwca. „Balt. Presse“ w korespondencji z Kowna w następujący sposób charakteryzuje sytuację wew. polityczną Litwy: „Brak kredytów, brak gotówki, upadek handlu i przemysłu, grożąca zależność od zagranicy, **ciężary podatkowe wywołane wielkiemi wydatkami na utrzymywanie armji na stopie wojennej,** grożący zanik obrotu tranzytowego między Rosją a Niemcami przez Litwę ze względu na bliskie już umowy polsko - rosyjsko - niemieckie — oto są momenty natury gospodarczej, które spowodowały m. i. ustąpienie ostatniego rządu. — Prócz tego stwierdzić należy korupcję, niszczącą najwyższe szczeble administracji, fałszerstwo banknotów litowych, z któremi związane jest nazwisko min. finans. Petrolisa, osławiona gospodarka niejakiego Łapina w departamencie handlowym, wszystko to powoduje, iż autorytet rządu coraz bardziej podrywany jest nawet przez własnych obywateli“. (AW)

Herriot wizytował ambasadora niemieckiego.

Paryż. 17 czerwca. **Wizyta Herriota u ambasadora niemieckiego wywołała wielkie wrażenie. Jestto pierwszy wypadek od czasu zawarcia pokoju, że francuski prezydent ministrów składa wizytę niemieckiej ambasadzie w Paryżu.** (Pat.)

Paryż. 17 czerwca. Orędzie prezydenta republiki do parlamentu podkreśla, że liczne problematy aktualne byłyby łatwe do rozwiązania, gdyby można było doprowadzić do tego, aby świat oddychał rzeczywiście atmosferą czysto pokojową. Za brak tej atmosfery pokojowej w żadnym razie nie ponosi odpowiedzialności Francja, która nie żywi żadnych niebezpiecznych ambicji, a dąży jedynie do uzyskania przyrzeczonych jej zobowiązań oraz nieiluzorycznych gwarancji bezpieczeństwa. Francja nie zrzeygnuje z prawa kontroli i z prawa zastosowania siły, które przysługuje jej w stosunku do zwyciężonego na zasadzie traktatu, gdyby spostrzegła, że zwyciężony zaniechał wykonywać przyjęte przez się zobowiązania, przygotowuje rewanż. (Pat.)

Dyskusja nad budżetem M. S. Z.

Z posiedzenia Sejmu.

Warszawa, 17 czerwca. Z posiedzenia Sejmu. Przystąpiono do IV części budżetu na r. 1924 o preliminarzu bedżetowym min. spraw zagranicz. Sprawozdawca komisji p. **Kozicki** stwierdził na wstępie, że budżet ten układano pod hasłem oszczędności. Wynosił on bowiem w r. 1921 przeszło 24 miljony zł., zaś w r. b. wynosi 14,122.863. Udział Polski w kosztach sekretarjatu Ligi Narod. wynosi w b. r. 100.000 zł., kredyty na konsulaty zagraniczne zwiększono o 54,324000 zł. W dyskusji pierwszy zabrał głos p. **M. Seyda**, oświadczając, że Z. L. N. jest przeciwny zmianie ministra i będzie głosował za budżetem ministerstwa spraw zagranicznych.

Następny mowca p. **Dąbski** dowodził, że **nasza polityka zagraniczna jest najsłabszą stroną naszej państwowości.** Następnie przechodzi mowca do omówienia poszczególnych kwestji w tej dziedzinie i podkreśla, że najważniejsza kwestją, zajmującą myśl wszystkich mężów stanu w Europie jest sprawa bezpieczeństwa państwa i zapobieżenie w przyszłości wojnie. Opinja świata **zaczyna się przysuwać w stronę koncepcji angielskiej**, t. zn. zabezpieczenia pokoju świata aktem gwarancyjnym, obejmującym cały świat. Jestto również interes Polski. Dalej musza nasze sfery rządowe interesować się również wszytkiemi dziedzinami, któremi zajmuje się Liga Narodów. W dalszym ciągu swego przemówienia krytykuje p. Dąbski ostro działalność min. spraw zagranicz. i kończąc zgłasza wniosek o skreślenie z funduszu dyspozycyjnego 100 zł. i **odmówienia zaufania min. spraw zagranicznych.**

Z kolei zabrał głos p. **Niedziałkowski**, który w przemówieniu swojem poruszył sprawę przesunięcia układu sił w parlamencie francuskim, z czego wysnuł wniosek o niemożności pozostania na stanowisku obecnego min. spraw zagr. Polski Stwierdził w konkluzji, że **minister nie stoi na wysokości zadania**, i domagał się natychmiastowego jego ustąpienia.

Zabrał głos p. **Stroński**, który stwierdzał, że za sytuację obecną nie ponosi winy minister Zamoyski. Wobec tego oświadcza mowca, że klub jego będzie głosował za budżetem min. spraw zagr., gdyż ma zaufanie do obecnego ministra. Ostatni zabrał głos w dyskusji sprawozdawca p. **Kozicki**. Następnie przystąpiono do głosowania.

W głosowaniu nad budżetem min. spraw zagranicznych odrzucono wniosek p. Dąbskiego o skreślenie z funduszu dyspozycyjnego 100 zł. i wyrażenia votum nieufności w imiennem głosowaniu 150 głosami przeciw 145.

Dalej przyjęto wniosek o powiększenie wydatków na reaktywowanie etatu min. pełnomocnego w Kopenhadze o 20.959 zł. i wniosek p. Niedziałkowskiego o asygnowanie 12.000 zł. na reaktywowanie placówki na Łotwie, poczem **przyjęto cały budżet ministerstwa** i przystąpiono do części IV (preliminarz ministerstwa spraw wojskowych).

DYSKUSJA NAD BUDŻETEM MIN. SPRAW WOJSKOWYCH.

Sprawozdawca p. **Czetwertyński** zaznaczył, sam budżet nie jest wielki, a 65% jego wydatków to wydatki osobowe, a w stosunku do lat poprzednich zmniejszył się o 3%. Komisja zwiększyła wydatki z 605 miljonów na 625 miljonów, co dotyczy prawie wyłącznie uposażenia wojskowego, dalej wydatków na umundurowanie. Komisja uznała również, że budżet ten nie jest jeszcze budżetem normalnym, a to wskutek braku podstawowych ustaw wojskowych. Komisja budżetowa zajęła się szczególnie kwestją przemysłu wojennego i przeprowadziła gruntowne obrady.

Pierwszy mowca w dyskusji p. **Mączyński** wskazał, że jakkolwiek **budżet wojskowy wynosi prawie 42 budżetu ogólnego**, to jednak nie jest on militarystyczny.

P. **Nazaruk** dowodził, że polski budżet wojskowy jest bardziej militarystyczny niż w innych państwach.

P. Marjan **Malinowski** podkreślił, że Polska musi mieć silne wojsko, aby bronić swej niepodległości i dlatego klub jego domaga się wyćwiczenia wojskowego, dopóki w sąsiednich państwach istnieć będą stałe wojska. Następnie wypowiedział cały szereg zastrzeżeń w sprawie używania wojska w czasie pokoju. W końcu odpierał zarzut p. Nazaruka i **oświadczył się za budżetem ministerstwa.**

Na tem dalszą rozprawę odroczono do jutra, godz. 10 rano.

Jutrzejsze posiedzenie trwać będzie przez cały dzień. Zamierzone jest ukończenie rozprawy nad budżetem ministerstwa S. W. i załatwienie budżetu min. spraw wewnętrznych i skarbu. Pozatem przewidziana jest ewentualna rozprawa nad ustawą o stawkach celnych. (Pat.)

—oo—

Krytyka działalności min. Zamoyskiego.

Warszawa, 17 czerwca. Na posiedzeniu sejmowej komisji spraw zagranicznych w dalszym ciągu dyskusji nad expose min. spraw zagran. po przemówieniach pos. Kozickiego, Rudzińskiego i Dąbrowskiego, zabrał głos pos. **Dabski** podkreślając, że w całej dyskusji nad expose najmniej mówiło się o samem expose, które nie dało żadnego substratu do dyskusji. Wobec dokonujących się na całym świecie zmian, Polska powinna zaznaczyć swój sympatyczny stosunek do sprawy rozbrojenia, gdyż naszee siły militarne i tak nam nie wystarczą. Nie znaczy to bynajmniej, aby natych miast przystępować do demobilizacji. Dziś jesteśmy politycznie izolowani, opieramy się jedynie na sojuszach z Francją i Rumunija. Sytuacja ciągle się pogarsza. W końcu oświadcza mowca, że odmawia zaufania min. spraw zagran. i będzie się domagał natychmiast jego dymisji.

P. **Daszyński** atakuje posła Rzplitej w Paryżu i oświadcza, że **dymisja ministra S. Z. leży w interesie państwa.**

Po krótkiej dyskusji zabrał głos w odpowiedzi na interpelacje minister S. Z. oświadczając m. in. Nasze stanowisko w Lidze nie jest łatwe, gdyż występujemy tam ciągle w roli oskarżonych. Pierwszem naszem zadaniem w tym względzie jest zatem starać się wyjść z tej niewygodnej sytuacji. W tym celu na mocy naszego porozumienia z Gdańskiem żadne nasze sprawy z wolnem miastem na porządku dziennym posiedzeń Rady Ligi Narodów nie figuruja; tak samo nie figuruje sprawa kolonistów. Jesteśmy zdecydowanymi zwolennikami paktu gwarancyjnego, który wzmocni nasze sojusze. To samo dotyczy projektu powszechnego rozbrojenia. Wypowiadamy się kategorycznie za rozbrojeniem, pod warunkiem, aby ono było rzeczywiste. Co do spraw personalnych stwierdza minister, że ma prawo dobierać personal urzędniczy. W końcu oświadczył minister, że jak powszechnie wiadomo, nie ubiegał się on o swoje stanowisko i przez czas dłuższy nie chciał go przyjąć O ile chodzi o względy osobiste, to chyba nikt nie wątpi, że byłoby mu na rękę ze stanowiska tego ustąpić. **Nie uczyni jednak tego**, dbając o ciągłość zarówno naszej polityki zagranicznej jak i akcji sanacyjnej gabinetu.

Na tem posiedzenie komisji zamknieto. (Pat.)

—oo—

Wszechnica króla Stefana.

Z wycieczki dziennikarskiej do Wilna.

Wśród osobliwości Wilna, zwiedzanych w tempie wycieczkowej galopady i w czasie ulewnego deszczu, niezatarte wrażenie pozostawił w pamięci uczestników uniwersytet wileński. Szacowne mury, od których zdaje się bić jeszcze nieprzerwanie czysty duch filareckich ideałów, choć bezcześciła je przez lat dziesiątki barbarzyńska dłoń zaborcy — odzyskują pod rządem polskim właściwy sobie charakter i na nowo stają się ogniskiem, skupiającem umysły szlachetne i w nauce rozmiłowane, a promieniujące na kresy światło polskiej nauki i cywilizacji.

I wraca do pierwotnej formy i tradycji gmach, który w swem łonie wyhodował dusze Mickiewiczów, Śniadeckich, Zanów. W cyniczny i nie do wiary wandalski sposób starał się rząd rosyjski przez szereg lat zatrzeć i zohydzić wspaniałą architekturę wileńskiego uniwersytetu. Charakterystyczne krużganki, okalające dziedzińce, zostały zamurowane, by bez śladu zanikły stylowe ich łuki — okna przebudowano w sposób niesymetryczny i urągający wszelkim zasadom logiki i smaku. Meble i urządzenia wywieziono w głąb Rosji, tak, iż pozostał jedyny tylko stolik Stanisława Augusta z sylwetką króla, umieszczony w auli — biblioteka wileńska zasiliła pięć rosyjskich uniwersytetów.

Dziś pod wpływem badawczego oka polskich uczonych i troskliwej ręki budowniczych spadają szpetne zasłony, kryjące dawne, prawdziwe oblicze gmachu i mieć będziemy wkrótce Wszechnicę wileńską niemal taką, jaką nam niegdyś odebrano. Odnowione dziedzińce i sale odzyskują nazwy, związane z historycznemi wspomnieniami znakomitych mężów, którzy tu studjowali, wykładali, działali: Skargi, Sarbiewskiego, Poczobuta, Smuglewicza, Mickiewicza, Jana i Jędrzeja Śniadeckich. Myśl ich przetrwała lata i zwyciężyła brutalną siłę najmożniejszych, najokrutniejszych władców. Po latach klęsk i prześladowań odżyło na nowo dzieło Batorego, wskrzeszone w setną rocznicę chwili, gdy zaszczytny dyplom naukowy Zakładu odbierał najświetniejszy jego uczeń, Adam Mickiewicz.

Rozmyślania na ten temat — oraz opowiadania zapiętałego wielbiciela i odnowiciela dawnych kształtów budynków uniwersyteckich, prof. Ruszczyca, w ciągu wędrówki po salach, krużgankach, korytarzach i dziedzińcach gmachu, po przecudnie pięknym i z dziejami porozbiorowemi narodu związanym kościele akademickim św. Jana — wytrąciły podróżującą rzeszę dziennikarzy z rozbawionego nastroju wycieczkowego i pochyliły czoła w cichym pokłosie murom, gdzie „święty miały przybytek: Ojczyzna, nauka, cnota“.

Na pamiątkę tej osobliwej przechadzki otrzymaliśmy... wzory wojennych kart żywnościowych miasta Wilna, ozdobione wizerunkami założyciela Uniwersytetu, Stefana Batorego, wskrzesiciela uczelni, Józefa Piłsudskiego i najznakomitszych uczniów i profesorów w ciągu jej istnienia, jakoteż herbami miast polskich. Nawet na tak powszedni przedmiot, jak karta przydziału żywności, spłynęła cząstka owego duchowego blasku, jakim płonie Wilno.

Trudno pominąć milczeniem archiwum uniwersyteckie, w którem przysposobiła carska Rosja mimowoli niewyczerpaną kopalnię materjałów historycznych epoki porozbiorowej, mianowicie zaś lat powstaniowych. Wzdłuż ścian korytarzy, które zdają się być niezmierzone, spoczywają na niezliczonych półkach rosyjskie akta sądowe, krwią przesiąknięte akta martyrologji polskiej — dokumenty procesów politycznych, wyroki śmierci, podp sane ręką Murawiewa-Wieszatela. Inna część tego labiryntu — to działy rodowodów szlacheckich i aktów ziemskich, stwierdzających, że przed wybuchem powstania nie posiadał Moskal ani piędzi ziemi w Wileńszczyźnie...

Przygniatająca liczbą i ogromna potęga tych ksiąg, z których niejedna sięga pół metra grubości, leży w wzorowym ładzie, ale też bez żadnego prawie zabezpieczenia przed pożarem lub złodziejem. Na szczęście naiwny gość tej profesji, który raz zdołał wtargnąć do archiwum, potrafił zabrać tylko... żarówki elektryczne, pozostawiając komu innemu mozoły szperania w starych dokumentach, a nawet lekceważąc przechowywane jak relikwię świadectwo matury szesnastoletniego Juljusza Słowackiego z własnoręcznym podpisem przyszłego autora „Kordjana“...

Michalina Hausnerowa.

—oo—

Wrzenie polityczne we Włoszech.

Groźne echa morderstwa posła Matteottiego. — Gorączkowe narady i wyjątkowe zarządzenia. — Możliwość zmiany gabinetu.

Rzym 17 czerwca. Król przyjął wczoraj Mussoliniego na jednogodzinnem posłuchaniu, poczem premjer odbył szereg narad z ministrami i władzami bezpieczeństwa. Słychać, że ministrowie oddali Mussoliniemu do dyspozycji swoje teki. Na konferencji przedstawicieli stronnictw Izby deputowanych oświadczył Mussolini, że jest zdecydowany przeprowadzić daleko idące zmiany w składzie gabinetu oraz w polityce rządu. (Pat.)

Wiedeń 17 czerwca. „N. Fr. Presse“ donosi z Rzymu: Ogólna sytuacja jest bardzo naprężona, ponieważ komuniści próbują zorganizować strajk i manifestacje uliczne. W Rzymie panuje zdenerwowanie, przypominające czasy pochodu faszystów na Rzym. Wojska są skoncentrowane. Równocześnie daje się zauważyć zwiększony przypływ faszystów z całych Włoch do Rzymu.

Mac Donald polecił ambasadorowi angielskiemu w Rzymie, aby się poinformował dokładnie o okolicznościach tajemniczego zniknięcia Matteotti'ego, który był dobrym znajomym premjera angielskiego. (Pat.)

Rzym 17 czerwca. Kierownictwa większości stronnictw wzywają robotników, aby nie rozpoczynali strajku i czekali na hasło swoich organizacji partyjnych. Rząd jest gotów użyczyć chętnym do pracy ochrony i czyni wszystko, ażeby utrzymać porządek publiczny. W Rzymie strajkuje tylko garstka murarzy. W nocy z soboty na niedzielę aresztowano podobno 70 komunistów.— Śledztwo w sprawie Matteotti'ego odebrano zwykłemu sądowi i powierzono kolegium, złożonemu z 3 radców trybunału apelacyjnego. (Pat.)

Rzym 17 czerwca. Obiega tu pogłoska, że król wezwał wczoraj do siebie wiele wybitnych osobistości, z któremi omawiał sprawę utworzenia gabinetu koncentracyjnego, do którego prócz Mussoliniego weszliby ekspremjerzy Giolitti, Salandra i Orlando. (Pat.)

Rzym 17 czerwca. Ministrem spraw wewnętrznych mianowany został Federzoni. — Prefekt Tryjestu mianowany został gen. dyrektorem bezpieczeństwa na miejsce poprzedniego, który jak wiadomo podał się do dymisji. (Pat.)

Rzym 17 czerwca. Dzienniki donoszą, że w pociągu idącym z Rzymu do Medjolanu kilku posłów faszystowskich poznało dyrektora „Corriere di Italia“ Fillippeli'ego, zdołał on jednak uciec niespostrzeżony. Dziennikarz Naldi zakupił dla niego pod fałszywem nazwiskiem bilet do wagonu sypialnego. Słychać, że Fillippeli i Naldi zostali aresztowani w Boulogne w chwili, kiedy chcieli uciec z miasta automobilem. Inna wersja podaje, że aresztowano tylko Naldiego. (Pat.)

Rzym 17 czerwca. Wczoraj prowadzono nad jeziorem Vico w dalszym ciągu poszukiwania zwłok deputowanego Matteotti'ego. Panuje przekonanie, że zwłoki nie zostały wrzucone do jeziora. Przy wczorajszych poszukiwaniach byli obecni dwaj posłowie socjalistyczni. (Pat.)

Tragiczne zajścia listopadowe przed sądem.

ZEZNANIA DALSZYCH ŚWIADKÓW.

Kraków. 17 czerwca. 13-ty dzień rozprawy. Św. Izr. **Abrahamower** właściciel piekarni z domu swego obserwował rozwinięta tyraljerę, śledził strzelających i widział człowieka, który dawał znaki rozpoczęcia strzelaniny. Widział również grupę bojowców z karabinami na dachu jednego z domów.

Św. M. **Bogatko** zeznaje na niekorzyść obw. Świecha. Po starciu się obrony z prokuratorem w sprawie zaprzysiężenia św. Bogatki i Kowalika, których obrona uważa za uczestników rozruchów, przesłuchiwano św. **Kowalika Tadeusza**, który bez przysięgi zeznaje na niekorzyść Święcha. Stan. Teski, Kazimierz Swoboda i Andrzej Machno zeznają na niekorzyść obw. Stachowicza.

Ignacy **Niemetz** wywiad. policji 5 listopada pod Domem Robotniczym zauważył wśród rzucających kamienie na policję obw. Kobrynię. Na rynku widział oddział bojowców a na ich czele jakiegoś niskiego wzrostu człowieka z szablą w ręku. Oddział szedł na zdobycie odwachu i strzelał do spieszonych ułanów, przyczem 1 oficera raniono. Od ludzi słyszał, że komendantem tej bojówki miał być żyd, podobny z wyglądu do obw. Redlicha. Redlich protestuje przeciw temu. Świadek nie podtrzymuje swego oskarżenia.

Św. And. **Musiał** post. pol. zeznaje, że gdy prowadzący oddział wojskowy jakiś porucznik zawołał „nie strzelać do bezbronnych ludzi“, tłum podniósł oficera tego w górę. Dalej zeznają św. Gierasowa, Lorek, Janicki, Szymczuk, Fedorów, na niekorzyść obw. Klebana i Jaśkowskiego. Św. Longa zeznaje, że Kleban otrzymał karabin w Związku (AW.)

Powody kryzysu w przemyśle.

Warszawa 17 czerwca. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmow. komisji przemysłowo - handlowej min. Kiedroń przedstawił położenie gospodarcze poszczególnych działów przemysłu. Zrujnowane przez wojnę warstaty, zmienione warunki polityczne, które w pewnych gałęziach przemysłu (Łódź) odbiły się na rynkach zbytu, wreszcie zależność od niektórych surowców zagranicznych (przemysł hutniczy od niem. rudy i koksu), 8-godzinny (w porównaniu z 10-godz. dniem pracy w Niemczech) sprawia, że w stosunku do państw zachodnich znajdujemy się w tyle, głównie w przemyśle hutniczym. Konieczna jest rewizja metod pracy i wzrost konsumcji krajowej. — W przemyśle węglowym sytuacja znacznie lepsza. 8 godz. dzień pracy da się utrzymać, należy jednak wzmóc intenzywność pracy. Rząd przyjdzie przemysłowi z pomocą za pośrednictwem Banku gospodarstwa krajowego, jednak przemysł ten winien także wzorem rolnictwa starać się o pożyczkę zagraniczną. (AW)

Warszawa 17 czerwca. Związek przemysłowców górnośląskich publikuje komunikat, skierowany przeciw rządowi niemieckiemu, który oznaczył kontyngent węgla górnośląskiego, importowanego do Niemiec na 500.000 tonn miesięcznie, podczas gdy kontyngent ten powinien wynosić 12,000.000 tonn. Istniejeskutkiem tego zaostrzenie kryzysu na G. Śląsku. Należy pamiętać, że podczas okupacji Ruhry, polski węgiel górnośląski uratował przemysł niemiecki, gdy produkcja w Ruhrze spadła do minimum. (AW)

PRZECIW LICHWIE PIENIĘŻNEJ.

Warszawa 17 czerwca. W min. skarbu odbyła się z udziałem przedstawicieli sfer bankowych narada w sprawie projektowanego rozporządzenia o unormowaniu stawek procentowych i prowizyj w obrocie pieniężnym celem ukrócenia lichwy. Przeważa opinja, że mimo wielkich trudności, wydanie tego rozporządzenia jest wyraźną potrzebą chwili. (AW)

Z TEATRU.

TEATR WIELKI: JUDASZ Z KARIOTHU. DRAMAT W 5 AKTACH K. H. ROSTWOROWSKIEGO. GOŚCINNY WYSTĘP LUDW. SOLSKIEGO.

Szamocze wicher wątłą trzciną. Za chwilę wyrwie ją z ziemi pęd wiatru. Trzciną tą jest marne, nędzne, szare życie człowieczka Judasza. Los tragiczny sprawił, że znalazł się w epoce historycznej, wśród okoliczności, które przerastają jego siły, że sam, nędzny i biedny, żyje w epoce wielkiego duchowego głodu, gdy w zbytku, pysze i fałszu kończy się kultura i wiara żydowska, a wśród mąk, cierpień, krwi powstaje nowa: chrześcijaństwo. Z tych trzech czynników, które składają się na dramat Rostworowskiego, dwa są widoczne wielka pustka kończącej się epoki i głód dręczący małego człowieka. Trzeci — blask nowego słońca wiary, odgłosy nowej epoki, słyszymy tylko w dźwięku słów, widzimy po przez mała, mętną, szybkę ludzkiej duszy. Nie jest to przypadkiem, ani też wpływem rozmysłu artystycznego, że ledwo cień Chrystusa ukazuje się przy końcu utworu, że niema Go w utworze, w którym żywy jest głód wiary, tęsknota wśród mroku za dalekiem światłem.

Zamiar był olbrzymi, jak olbrzymią mogła być postać wielkiego rycerza przezenia, jednego z tych przyrównanych przez Ibsena do owych kamieni, ponad którymi toczą się dzieje i z których — wbrew ich najgłębszym dążeniom — tworzy się bezlitośny, im na uragowisko wystawiony gmach historji. Lecz dramat Rostworowskiego nie jest tragedia walki człowieka z tworzącemi się dziejami, lecz refleksem ich w biednej duszy. Jego Judasz nie jest bohaterem, jest tylko ofiarą — a udział Judasza w rozegraniu się wielkiej tragedji dziejowej nie jest okazaną nam zbiorową i indywidualną oczywistością, lecz echem przyjętego, ustalonego dziejowego opowiadania.

I stąd w Judaszu, tym robaku, zgniecionym przez tryby dziejów, niema świadomej linji rozwoju psychicznego i aktów woli, są tylko odruchy dręczonego ponad wszelką miarę ludzkiego stworzenia (podobna do niego w bezbronności swej jest żona jego Racheia, lecz tem różna, że ocala biel i czystość duszy). Jedno tylko pozostaje w dysharmonji z małością Judasza, która jest założeniem utworu: oto świadomość jego i siła analizy przerasta i rozrywa wyznaczone mu przez autora ramy. Judasz grzebie w sobie filozoficznie, do coraz innych dochodząc rezultatów; w języku dramatu pełno jest refleksji, aforyzmów, dydaktyki. Rostworowski w wysokim stopniu tworzył intelektualistycznie, na płaszczyznę dramatu nakładał gotowe, nakazane konstrukcje, jakby kwiaty ścięte, z dala sprowadzone, nie żywe, rozwijające się płody dramatycznej gleby.

Najprawdziwszem jest w tym dramacie wołanie małości człowieka: Czemu mnie wywyższyłeś, Panie, ponad inne stworzenia, ponad innych ludzi, ponad inne pokolenia? Czemuż nie zezwoliłeś, bym był małym, lichym, niewiedzącym, skoro nie dałeś sił, bym mógł być wielkim? Czemu zesłałeś głód skoro nie pozwoliłeś go zaspokoić?

Solski-Judasz; jego pochylona postać: drobny, niepewny, nierówny a szybki chód udręczonego zwierza w klatce; włos rudy a bez blasku; oczy z nieopisanym wyrazem strachu, żalu, skargi, wielkiego pytania — buntu wpajające się w ludzi obcych mu i dalekich; bezradne, szalone, uporczywe ruchy rąk, rozrywających jakieś niewidoczne sieci, któremi oplótł go los: oto jeden wielki krzyk błagania, skargi, nienawiści, który szary, podeptany ludzki proch rzuca ku pysznemu odległemu niebu.

Mocna dłoń Solskiego widoczna była w każdym szczególe przedstawienia, każdej postaci, każdej scenie zbiorowej, każdym geście. Reżyser Solski wydobył maximum wysiłku z grających, zwłaszcza, gdy zważymy, jak mało miał czasu do dyspozycji. Solski to jest odpowiedzialnym redaktorem każdej roli. Sharmonizował gesty, głosy, postawy, grupy. Kłótnia między Saduceuszami i Faryzeuszami była arcydziełem: dobrze pamiętamy tę scenę z roku 1913, gdy teatr krakowski z Solskim na czele gościł we Lwowie. Były tu — i wtedy i wczoraj — dwa zasadnicze, sprzeczające się głosy, jak dźwięk — oddźwięk młota i kowadła: Kaifasz i Ananiel. A w około nich grupują się dwie wrogie grupy głosów: przypływ i odpływ huczącego morza, w zmianach swoich coraz szybsze, coraz gwałtowniejsze — a zawsze harmonijne — aż nagły koniec: spada cisza, śmiertelna, zakłopotana cisza.

Grających wszystkich wymieniać nie będę. Wszyscy byli poprawni, na miejscu, byli żywymi dowodami, ile wielki, niezmordowany reżyser potrafi wydobyć z aktorskiego materjału. Wspomnę tylko o pięknie mówiącej i poruszającej się p. **Rasińskiej** i o p. **Czarnowskim**, który w sposób zwarty i energiczny scharakteryzował postać Ananiela, po mistrzowsku przed laty kreowaną przez niezapomnianego wielkiego artystę ś. p. Leonarda Bończę.

Włodzimierz Jampolski.

PRZED SPOTKANIEM HERRIOTA Z MAC DONALDEM.

Pryż 17 czerwca. Wczoraj przybył do Paryża ambasador francuski w Londynie Saint Aulaire. Przed opuszczeniem Londynu S. Aulaire odwiedził premiera angielskiego, który prosił go o zakomunikowanie Herriotowi, że pragnąłby go widzieć w Londynie możliwie jak najprędzej. Daily Telegraph nawiązując do zapowiedzianego przyjazdu Herriota do Londynu pisze, że w kołach rządowych angielskich zapatrywania na sytuacje europejską stają się coraz bardziej optymistyczne. (Pot.)

——oxo——

Odpowiedź rządu Stanów Zjednoczonych na protest japoński przeciw ustawie imigracyjnej została wręczona ambasadorowi japońskiemu. (Pat.)

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Barnaby ap.; gr. kat. Fteodozji. Jutro rz. kat. Boże Ciało; gr. kat. Hilarjona. — Wschód słońca 3·17; zachód 7·32.

Teatr Wielki.

Środa „Salome".
Czwartek, piątek „Judasz", występ Solskiego.

Teatr Mały.

Środa, czwartek, piątek „Jutro pogoda".

Teatr Nowości.

Środa, czwartek, piątek „Dorina".

Teatr Bagatela.

Od niedzieli 1. czerwca ostatni program sezonu: „Tutankhamen", rewja. Bronowski — Mirski — Sławski Złotecki, — Początek o godz. 8·30 w.

Kino „APOLLO". Dziś: Eldorado „Kwiat na bagnie", senzacyjny dramat.

Kino „Kopernik" i „Marysienka". Dziś: „Pat-Patachon" czyli „Miłość wśród śniegów".

Kino CHIMERA. Dziś: „Otello", tragedja.

CYRK (ul. Kopernika 33) codziennie o g. 8. wiecz. koniec przedstawienia o 10·45.

Ze Lwowa.

— **Profesor M. Jorga z Bukaresztu we Lwowie.** Rząd polski gości obecnie jedną z pierwszorzędnych osobistości rumuńskich, profesora Mikołaja Jorgę. Historyk kultury, literatury, sztuki rumuńskiej i w dziedzinie e stanowiący europejski autorytet, prof. Jorga jest wybitnym dziennikarzem, a przedewszystkiem politykiem, posłem obecnie głową opozycji, jeden z kierujących polityków Rumunji. W Polsce zwiedził Warszawę, Wilno, Poznań, Kraków, zaznajamiając się z naszemi stosunkami i zbierając materjały do swych przyszłych prac, ½ profesor jest specjalistą w sprawach stosunków polsko-rumuńsk. Lwów tem serdeczniej będzie gościł znakomitych i miłych gości rumuńskich — profesorowi Jorga towarzyszą małżonka i córka oraz redaktor Cusin z żoną że prof. Jorga przed kilkunastu laty w archiwach lwowskich przez kilka miesięcy studjował i miastem naszem żywo się zajmował. Gościa tego przyjęciem przez Senat, urządzeniem dwu odczytów: „Handel europejski ze Wschodem i Kolonja rumuńska we Lwowie" sobota, 21 czerwca o 6 wieczór, w Auli Uniwersytetu, ul. Marszałkowska oraz „Szkoła Jezuitów polskich w Jassach", niedziela 22 czerwca o 11.30 przedpołudniem (bilety wstępu wydaje kancelarja Rektoratu). Wieczorem w sobotę raut w salonach Uniwersytetu, w niedzielę obiad wydany przez historyków lwowskich a popołudniu garden-party u ks. Marji Lubomirskiej. W oba dnie goście będą zwiedzali Lwów a wieczorem zapewne zjawią się w teatrze.

— **Pogrzeb szatnego Sokoła - Macierzy.** Złożono onegdaj na spoczynek wieczny zwłoki śp. Piotra Usarza, sędziwego szatnego Sokoła - Macierzy. Przez lat 32 z rzędu służył śp. Usarz wiernie tej instytucji i przywiązał się do niej szczerze, oddając jej swoją pożyteczną pracę. Dawał on dowody, że i na podrzędniejszem stanowisku, jeśli się należycie pojmuje obowiązki i spełnia je gorliwie, można być użytecznym i zdobyć sobie szacunek i uznanie. I rzeczywiście postać śp. Usarza była bardzo popularną wśród drużyny sokolej. Otaczano starego Piotra szacunkiem i przyjaźnią. Umiał też śp. Usarz odjąć sobie od ust, byle dzieciom swoim, prócz dobrego wychowania, dać odpowiednie wykształcenie. Dobrym był Polakiem i dobrym obywatelem naszego miasta, to też w czasach najazdu ukraińskiego żywy brał udział we wszystkiem co Sokół podejmował wraz z innymi w celu wypędzenia wroga z miasta.

Onegdaj przy trumnie śp. Usarza zgromadziły się tłumy publiczności. Tow. śpiewackie „Echo" odśpiewało „Beati mortui". W orszaku pogrzebowym wziął udział cały zarząd Sokoła i mnóstwo członków, a nad otwartą mogiłą prezes dr. Borowiec w szczerych słowach pożegnał wiernego pracownika i cześć oddał jego pamięci.

— **Hołd lwowskim dzieciom bohaterskim.** Gimnazjum III. im. Stefana Batorego święciło w niedzielę 15. bm. uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej, którą poświęcono poległym uczniom w obronie Lwowa. Po odśpiewaniu pieśni przez chór gimnazjalny, dyr. Roszko podniósł starania Koła matek nad ufundowaniem tablicy i skreślił dzieje obrony Lwowa i udział w niej dzieci, poczem dokonał odsłonięcie tablicy, przedstawiającą Anioła Stróża w locie nad Lwowem — z boku wyryte nazwiska poległych uczniów gimn. Stefana Batorego: Tadeusza Lewenstama, Edwarda Mikołajskiego, Józefa Nędzowskiego, Tadeusza Podhrebelnego i Romana Rybińskiego. Następnie przemawiali prof. Skulski i inspektor Jahner im. dowódcy korpusu generał Bałaban i im. uczniów Juljusz Starzyński. Tablicę pamiątkową wykonał p. Kurczyński, podług projektu arch. Bronisława Wiktora.

— **Tradycyjne strzelanie królewskie** rozpoczęte 8 b. m. przez konfraternie strzelecką na strzelnicy Tow. strzeleckiego, zakończyło się w niedzielę. W strzelaniu wzięło udział 57 członków, oddano 1970 strzałów — Komisja wymiaru strzałów uznała za najlepsze strzały p. Michała Demetra, któremu tem samem przyznano godność króla kurkowego na rok 1924/5. Z kolei najlepsze strzały padły z rąk pp. Czesława Müllera i Bronisława Weicha i obaj będą piastowali godność marszałków.

Uroczyste obwołanie króla kurkowego i marszałków oraz wręczenie im insygni, nastąpi we czwartek w dniu Bożego Ciała, po procesji, zaś wieczorem na Strzelnicy miejskiej odbędzie się uczta królewska. Intronizacja króla kurkowego rozpocznie się odczytaniem wyjątku pierwszego przywileju, nadanego przez króla Zygmunta Augusta Bractwu strzeleckiemu w r. 1646.

— **Parę błędów drukarskich** należy sprostować we wczorajszym numerze. Stronnictwo radykalne chłopskie rumuńskie zwie się: **zaraniści.** — **Francuski minister marynarki nazywa się Dumesnil.** — W „Pogodzie" przykładni małżonkowie znudzili się swoim **partnerom.**

— **Z posiedzenia Magistratu.** Na wczorajszem posiedzeniu uchwalił Magistrat przedłożyć Radzie miejskiej następujące wnioski: w sprawie dalszego kredytu na zrekonstruowanie starej baszty, znajdującej się na wałach t. zw. gubernatorskich, w której murach ma być pomieszczona biblioteka, w sprawie przebudowania studni kamiennej w Rynku od strony ul. Grodzickich, w sprawie ogrodzenia skweru na pl. Halickim, dokończenie dachu nad chłodnią w rzeźni miejskiej i przerobienie jednego auta ciężarowego na auto do kropienia ulic. Nadano konsensy: na budowę willi parterowej przy ul. Chrobrego, nadbudowę jednego piętra w oficynach realności przy ul. Łyczakowskiej l. 56 i w oficynach realności przy ul. Lokietka, oraz na budowę parterowego domu przy Drodze Lubieńskiej. Jednego szynkarza ukarano za podawanie trunków w dnie niedozwolone grzywną 50 zł. a 3 hotelarzom wymierzono grzywny 38, 78 i 272 zł. za to, że nie wpisywali imion gości do ksiegi najmu, wreszcie ukarano drobnemi grzywnami 28 właścicieli i dozorców domów za nieporządek.

— **Zarząd Telefonów Lwowskich niniejszem podaje do wiadomości P. P. Abonentów lwowskiej sieci telefonicznej, iż wskutek wypuszczenia spisu Abonentów Biuro Numerów (Informacja) służy wyłącznie tylko do komunikowania numerów Abonentów nowo przybyłych, niewydrukowanych w spisie.** 6555

— **Ruch w Kasie chorych miasta Lwowa w miesiącu maju 1924 r. Ogółem zgłosiło się chorych w maju w ambulatorjum Kasy 8096 członków i 3340 członków rodziny. Do specjalistów skierowano 6457 chorych. Niezdolnych do pracy było 1451 z tego 486 obłożnie chorych. Ogólna suma dni leczenia wynosiła w tym miesiącu 26.566 — na jednego chorego wypada dni leczenia 18.3. Naświetlań kwarcowych pobrało 171 osób, posiedzeń 1034. Kąpieli elektrycznych pobrało 135 osób 505 kąpieli. Zmarło 77 osób, w szpitalu leczono 208 osób.**

Zasiłków w gotówce udzielono 106 miljardów 104 miljonów 265 tysięcy Marek, w roku poprzednim 66 miljonów 095 tysięcy 220 Marek. Recept wydano w maju 13.371. Na 100 zgłoszonych chorych wypada 18 niezdolnych do pracy. W miesiącu maju wydano okularów i cwikierów różnych systemów 421 sztuk. Opasek przepuklinowych i brzusznych 105 sztuk. Protez zębnych wykonano 53 sztuk. Badań krwi, plwocin i moczu dokonano u 62 osób. Prześwietlań Rentgena dokonano u 61 osób. Do Tow. walki z gruźlicą odesłano 33 osób.

— **Wyrok w procesie przeciw komunistom.** Rozprawa przeciw Wowkowi i tow. o zbrodnię zdrady głównej, podpalenie i gwałt publiczny, trwająca przez 15 dni, o czem donosiliśmy, zakończyła się wczoraj o g. 8 wieczorem. Audytorjum sądowe, złożone z młodzieży, przeważnie wyznania mojżeszowego, wytrwało aż do końca w dusznej sali sądowej. Jeszcze wczoraj rano odbył się pojedynek słowny między obrońcą osk. Majewskiego dr. Grekiem a prokur. dr. Gürtlerem, potem osk. Wowk wygłosił blisko godzinną mowę, w której dowodził, że nie jest pomylonym, ani „świrkiem", że ma dobre serce, był pracowitym i że do więzienia przyzwyczaił się już, bo mu w niem lepiej, niż dawniej na wolności. Opowiadał o swoich przygodach na Syberji, niepozbawionych poezji i fantazji. Czyny swoje tłumaczy niesprawiedliwością społeczną, której nie mógł znieść. — Przemówienia Wowka słuchano z zaciekawieniem.

Przewodniczący r. Dukiet, który prowadził rozprawę z wielkim taktem i objektywnością, wygłosił przeszło dwugodzinne resume, poczem oddał akty i pytania ławie przysięgłych. Narady sędziów trwały przeszło 5 godzin. Zastanawiano się nad 38 pytaniami. Wszystkie pytania odnoszące się do zbrodni zdrady głównej zaprzeczyli sędziowie bądź jednomyślnie, bądź większością głosów. Potwierdzili tylko dwa pytania główne a mianowicie co do Wowka w kierunku nakłonienia kilku ludzi do podpalania i co do Podolańskiego w kierunku zbrodni gwałtu publicznego przez niebezpieczne pogróżki, potwierdzili wreszcie jednomyślnie pytanie dodatkowe, że Wowk nie działał w stanie zaburzenia umysłowego.

Trybunał po przeszło godzinnej naradzie wydał wyrok skazujący Stefana Wowka na piętnaście lat ciężkiego więzienia, a Andrucha Podolańskiego na półtora roku ciężkiego więzienia. — Obrońcy skazanych zastrzegli sobie 3 dni co do przyjęcia wyroku. Wowkowi groziła kara dożywotniego więzienia, trybunał jednak uwzględniając jako okoliczności łagodzące to, że przyznał się do winy, że nie był karany i że w myśl orzeczenia lekarzy ma pewne nienormalności psychiczne i dlatego wymierzył mu karę niższą. Dziesięciu innych oskarżonych zostało uwolnionych.

— **Rabunkowa sprzedaż na raty.** Pewien obywatel tutejszy doniósł policji lwowskiej o dokonanym na nim rabunku paskarskim. Kupił on w pewnym sklepie przy ul. Sapiehy płaszcz gumowy na raty i na żądanie kupca obowiązał się zapłacić za ten płaszcz150 miljonów mk. Pierwszą ratę 70 miljonów złożył przy kupnie gotówką. Następnie po niewczasie przekonał się, że w innych sklepach kosztuje taki płaszcz tylko 70 miljonów. Za wygodę ratalną niesumienny kupiec policzył mu przeszło 50% — w rzeczywistości pobrał przy kupnie całą kwotę a co do reszty 50 miljonów było to ordynarne oszustwo, obliczone na łatwowierność klienta. Przestrzegamy przed takiemi transakcjami ratalnemi, które są przeważnie lichwą i wyzyskiem. O każdem takiem nadużyciu należy donieść policji, podając daty dokładnie.

— **Reklamy na latarniach.** W myśl porozumienia się z Dyrekcją „Targów Wschodnich" i Towarzystwa „Orbis" wszystkie tarcze reklamowe znajdujące się na latarniach gazowych zostały z dniem 1 czerwca zniesione. Wobec tego Magistrat wzywa właścicieli owych reklam, aby zdjęli je w ciągu trzech dni, w przeciwnym razie uczynią to na ich koszt Komisarjaty dzielnicowe.

— Czekoladki wolno, papierosów nie wolno sprzedawać inwalidom w budkach. Nowe to abderyckie rozporządzenie obowiązywało już tej niedzieli. Zdaje się, że przepisy o czasie handlu nigdzie tak nie maltretują ludności jak u nas. Nie ma miesiąca żeby jakiegoś nowego figla na utrapienie ludności nie wymyślono. Dlatego też może słusznie przy wszystkich budkach klęli wczoraj palacze, bo przecież spoczynek niedzielny nie polega na tem, by i w niedzielę nie myśleć logicznie. Jeżeli wolno sprzedawać precle, wodę sodową i czekoladki, to dlaczego nie wolno sprzedawać papierosów? — tego nie zrozumie nawet ten, kto przestrzega czasu o 8 godzinnem ziewaniu. Przypomina się Abdera, gdzie nie wolno było piać kogutom, za to kozy mogły beczeć dniem i nocą po ulicach. Kiedy nareszcie władze dadzą spokój ludziom przynajmniej w niedzielę. Takiego dziwa nie ma na całej kuli ziemskiej i zdaje się że w żadnej republice jeszcze nie rządzą trafikanci.

— Z bagna rzeźników lwowskich. Przy sprzedaży mięsa pobrał rzeźnik Józef Augustynek za 1 kg. 420.000 mk. ponad taryfę.

— W wielu lwowskich sklepach korzennych i kawiarniach pobierają ceny wygórowane ponad taryfę. Sprawą tą zajęła się policja.

— Noże w robocie. Władysław Augustyn, zam. przy ul. Sadownickiej l. 40. wszczął wczoraj sprzeczkę ze swym przyjacielem Janem Buffi. Od słów przyszło wkrótce na pięście a wreszcie wszczęła się zażarta bójka na noże, po której ciężko poranionego Buffiego odwieziono do szpitala, zaś Augustyna zamknięto w aresztach.

— Awantura na pl. Marjackim. Na tle prawdopodobnie ostatnich wypadków zaszłych pomiędzy akademikami stowarzyszonymi a żydowskimi powstała wczoraj wieczorem również między akademikiem a żydem bójka obok kawiarni wiedeńskiej, która przeniosła się wkrótce i już przy olbrzymim udziale tłumu na pl. Marjacki. Wkroczenie policji zażegnało zanoszącą się na większych rozmiarów awanturę.

Z całej Polski.

— W Zakopanem obowiązują od 16 bm. następujące ceny w pensjonatach i hotelach: I. w pensjonatach: I. kateg. od 7 do 10 zł., w II. kat. od 6 do 8 zł., w III. kat. od 5 do 6 zł. za pokój o 1 łóżku z pościelą, bielizną i całodziennem utrzymaniem i oświetleniem. II. W hotelach za pokój z pościelą, bielizną i oświetleniem do 4 zł., na 2 osoby do 6 zł. — w drugorzędnych do 3 zł., na 2 osoby do 4 zł. Komisja uzdrowiskowa ogłasza, że przekraczający te ceny karani będą aresztem do 6 miesięcy. W każdym hotelu i pensjonacie znajdować się powinien cennik. Zażalenia na paskarzy wnosić należy ustnie lub pisemnie do komisji uzdrowiskowej lub do policji państwowej.

— Wycieczka profesorów i studentów węgierskich bawiła w Warszawie. Na czele wycieczki stoi wybitny polityk i uczony prof. geografji na uniwersytecie budapeszteńskim Teleky. Wśród członków wycieczki znajdują się profesorowie Kogutowicz, Ries, Horker, Czedey, Karl i Sylwing. Goście zabawili w Warszawie jeden dzień, poczem odjechali nad Morze Białe. W drodze powrotnej za cztery tygodnie zatrzymają się w Polsce i będą specjalnie przyjęci przez uniwersytety.

— Kongres rolniczy. 15 b. m. rozpoczął się w Warszawie Kongres rolniczy. Uroczystość otwarcia kongresu poprzedziło nabożeństwo w kościele Św. Krzyża. Otwarcia kongresu w sali Filharmonji dokonał prezes komitetu organizacyjnego, wygłaszając przemówienie inauguracyjne. Drugi z kolei przemawiał min. rolnictwa i dóbr państwowych. Po przemówieniach powitalnych poseł Jerzy Gościcki wygłosił referat na temat „Rola rolnictwa w całokształcie życia gospodarczego Polski". W ciągu południa odbywały się posiedzenia sekcyjne, wieczorem zaś o godz. 9 odbył się w sali ratuszowej raut.

— Następny zjazd geografów słowiańskich odbyć się ma w Warszawie.

— Zjazd burschenschaftów w Gdańsku. Na odbywającem się zjeździe burschenschaftów niemieckich wygłosił m. i. mowę generalny konsul Rzeszy niemieckiej Dickson wyrażając radość, iż korporanci niemieccy wybrali Gdańsk na miejsce zjazdu dla podkreślenia jego nierozerwalności z Rzeszą.

— Fabryka samolotów Plage—Laszkiewicz w Lublinie zamierza zorganizować wycieczkę prasy do swych zakładów, celem obznajomienia przedstawicieli prasy na miejscu z produkcją aeroplanów. (AW.)

(Jak wiadomo i o czem świadczą groby poległych lotników, pewna część rozbitych samolotów pochodziła z tej fabryki. — Red.)

— Z fabryk tytoniu w Poznaniu wydalonych zostanie do 1 sierpnia 3000 pracowników, którym poznańsko Izba skarbowa wymówiła już posady.

— Warunki przyjęcia kandydatów do Wojskowej Szkoły Sanitarnej na rok 1924 25. Warunki przyjęcia do Wojskowej Szkoły Sanitarnej przeznaczonej dla kształcenia lekarzy wojskowych zawodowych są do przejrzenia: 1) W Wojskowej Szkole Sanitarnej — Warszawa, Piękna 1. 2) W uniwersytetach polskich: w Warszawie, Krakowie, Lwowie, Poznaniu i Wilnie. 3) We wszystkich P. K. U. 4) W kuratorjach min. W. R. i O. P. 5) W szkołach średnich ogólno-kształcących z prawami państwowemi Rzeczypospolitej Polskiej. Wszystkie pisma polskie proszone są o powtórzenie niniejszego zawiadomienia.

— Nowy transport reewakuowanego mienia. 17 bm. przybyły na granicę w Stołpach dwa wagony reewakuowanego mienia politechniki warszawskiej. Wagony te po przeładowaniu w Stołpcach przesłane zostaną do Warszawy. Aktu przyjęcia wagonów na granicy dokonał p. Aleksander Łada. (Pat.)

— Wycieczka rolników duńskich w Polsce. 17 bm. przybyła do Warszawy wycieczka rolników duńskich w skład której wchodzą najpoważniejsi fachowcy rolniczy Danji. Wycieczka w skład której wchodzą trzy organizacje rolnicze tworzące duńską Radę rolniczą zwiedziła miasto, wieczorem zaś przyjętą została przez kongres rolniczy. Wycieczka uda się następnie do wszystkich dzielnic Polski, aby się gruntownie zapoznać ze stanem rolnictwa polskiego. (Pat)

— Wznowienie sprawy przeciw Łotyszence-Szmaragdowi. Sąd okręgowy w Warszawie wyznaczył na dzień 20 bm. termin rozprawy przeciwko byłemu archimandrycie Pawłowi Łotyszence (Szmaragdowi), który w lutym ubiegłego roku dokonał zabójstwa św. p. Jerzego Jaroszewskiego najwyższego dostojnika cerkwi prawosławnej w Polsce. (Pat.)

— Bezrobocie w Warszawie i Łodzi. Według ostatniego wykazu w Warszawie jest obecnie 14.000 bezrobotnych, w Łodzi 46.446, a w pow. łódzkim 16.000. Włókniarzy bezrobotnych w Łodzi jest 25.000.

— Wypadek okrętowy na Wiśle. Z Krakowa donoszą: W ubiegłą sobotę wieczorem statek „Stanisław", wiozący 346 dzieci szkół krakowskich znalazł się na wodzie w chwili, gdy Wisła skutkiem ulewnych deszczów zaczęła gwałtownie przybierać. Niedaleko filarów mostu Dębnickiego coś popsuło się w sterze. W chwilę potem sternik stracił panowanie nad statkiem bo wysunięte filary mostu zdruzgotały ster i budkę sternika. Statek całą siłą pary szedł na główny filar. Maszynista dał kontrparę, lecz to nic nie pomogło Statek wpadł na filar. Pomiędzy dziećmi powstała nieopisana panika. Widząc to przechodnie zaalarmowali towarzystwo „Sokół" i Akademicki związek sportowy, które wysłały łodzie i w ten sposób przewieziono dzieci na brzeg. Ofiar z ludźmi nie było. Jak wykazało śledztwo, odpowiedzialność za wypadek ponosi sternik, który był nietrzeźwy.

— Rzeki wezbrały skutkiem ulewy. Wisła — jak donoszą z Krakowa — podniosła się o 2 m. Wystąpiły z brzegów Soła, Dunajec i Poprad. Pod Oświęcimem Wisła przerwała wał ochronny między nowym a dawnym korytem rzeki.

Z całego świata.

— Emil Claus, belgijski artysta malarz, zmarł w Astene pod Gandawą w 76 r. życia. Zmarły był, obok Franciszka Courtensa, liczącego dzisiaj około 80 lat, najwybitniejszym przedstawicielem nowoczesnej szkoły flamandzkiej. Słynął zwłaszcza jako malarz światła słonecznego. Pełne poezji krajobrazy jego znajdują się we wszystkich wielkich muzeach europejskich. Podczas ostatniej wojny Claus wyjechał do Londynu i powrócił do ojczyzny dopiero po ustąpieniu z niej Niemców.

— Rosja wyprzedza Polskę. Instytut politechniczny w Moskwie urządza w roku bież. pierwszą wystawę radjotelegraficzną w SSSR. Rozpoczęto fabrykację aparatów odbiorczych.

Czechosłowackie minist. poczt i telegrafów rozpoczęło w tych dniach rokowania z Sowietami o bezpośrednie nawiązanie stosunków radiotelegraficznych.

— Paskarze-papiernicy. „Berl. Tagblatt" donosi, że zamierzonem jest utworzenie syndykatu międzynarodowego fabrykantów papieru — celem podwyżki cen papieru na targu światowym. Na 7 lipca br. zwołano w tym celu międzynarodowe zebranie fabrykantów papieru do Sztokholmu.

Zebrania, odczyty i widowiska.

— XXI. zjazd chirurgów polskich odbędzie się w dniach 10, 11 i 12 lipca br. we Lwowie. Uczestnicy korzystać będą ze zniżek kolejowych w drodze powrotnej. Umieszczeniem uczestników zajmuje się komitet miejscowy (klinika chirurgiczna ul. Pijarów 4, gospodarz prof. Schramm, Lwów, Kraszewskiego 10), dokąd należy zwracać się wcześnie o mieszkanie z podaniem ilości osób i z uwagą czy w hotelu, czy bezpłatnie, prywatnie. Tematy wykładów należy zgłaszać pod adresem: Warszawa, ul. Wspólna 62 m. 4. dr. Lewenstern, najpóźniej do 1 lipca 1924 r. z krótkiem streszczeniem pracy. Na dworcu głównym już od dnia 9 lipca stale urzędować będzie Biuro informacyjne Zjazdu.

— Lwowskie Towarzystwo Lekarskie. Nadzwyczajne Zgromadzenie odbędzie się 20 bm. o godz. 18 w Poliklinice ul. Lindego 5. W razie braku kompletu odbędzie się zgromadzenie o g. 18 i pół bez względu na ilość członków. Porządek dzienny: Mianowanie członków honorowych. XXII. naukowe posiedzenie odbędzie się tegoż dnia o godz 18.45. Porządek dzienny: 1) Demonstracje chorych. 2) Prym. dr. Pisek: W 300-setną rocznicę urodzin Sydenhama. 3) Doc. dr. Rothfeld: O samoistnych krwotokach podpajęczynówkowych.

— Wydział Syndykatu dziennikarzy polskich odbędzie posiedzenie we czwartek 19 bm. o godz. 11.30 przedpołudn. w Kasynie i Kole lit.-art. Na porządku dziennym sprawy bardzo ważne i nie cierpiące zwłoki.

— Wiec emerytów państwowych. PolskieTowarzystwo emerytów państwowych, wdów i sierót, wzywa członków, tudzież ogół pensjonistów państwowych i wdów, na nadzwyczajne zebranie w celu wysłuchania sprawozdania delegatów, którzy powrócili z Warszawy. Zebranie odbędzie się w niedzielę 22 bm. o g. 11 przedpoł. w lokalu Tow. przy ul. Pańskiej l. 11, I. p.

— Walne zebranie Uniwersytetu Ludowego im. Adama Mickiewicza odbędzie się 23 bm. o g. 7 wiecz. w sali Instytutu technologicznego, ul. Boularda 15. Na porządku dziennym: 1) Odczytanie protokołu ost. zebrania. 2) Sprawozdanie z działalności i program na przyszłość. 3) Sprawozdanie kasowe. 4) Wniosek komisji rewizyjnej. 5) Uzupełniające wybory do zarządu. 6) Wolne wnioski.

— Nadzwyczajne walne zgromadzenie sekcji narciarskiej I. L. K. S. Czarni odbędzie się we środę 18 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu klubu przy ul. Rutowskiego 8.

— **Zjazd koleżeński abiturjentów z r. 1914** uczniów VIII. B (gminy im. Lelewela) gimnazjum VIII. we Lwowie odbędzie się w niedzielę 29 bm. Przedwstępne porozumiewawcze zebranie kolegów odbędzie się w piątek 28 bm. o godz. 8 wiecz. w kawiarni Szkockiej, zebranie plenarne z udziałem PP. Profesorów w niedzielę 29 bm. o godz. 9 rano w budynku b. gimnazjum VIII. ul. Czarneckiego.

— **Towarzystwo Przyjaciół skarbu państwa.** Ukonstytuowanie Oddziału lwowskiego (wschod. małopol.) Towarzystwo odbędzie się dnia 18-go czerwca we środę o godzinie 6 wieczorem we wielkiej sali sesyjnej izby skarbowej (plac św. Ducha) jakoteż wybór zarządu i przewodnictwa. Prosimy obywatelstwo polskie o liczny udział. Proszeni są o przybycie także Ci, którzy zaproszenia nie otrzymali — zarówno Polki jak Polacy — gdyż nie było możności technicznej rozesłać zaproszenia całemu obywatelstwu.

Dr. Aleks. Małaczyński. M. Zadora Paszkudzki.

Z OPERY.

Ryszarda Straussa „Salome“ z P. Zamorską.

„Jak piękną jest księżniczka Salome nocy tej“ — słowa te powtarzamy za Narrabothem, patrząc na p. Zamorską w tej roli. Zwykle musi koleżanka z baletu wyręczyć śpiewaczkę Salome, nawet gdy ta posiada wybitny talent taneczny. Śpiewaczka bowiem musi oddech i siłę nerwów oszczędzać na to, co następuje i łatwo ryzykuje, iż podczas tańca zrzuci z siebie siedm zasłon, aby zamienić je na niepożądaną zasłonę na jej głosie. Przy złączeniu śpiewaczki i tancerki w jednej osobie ledwie da się uniknąć jedno zło: ponieważ pierwsza musi się oszczędzać, druga (t. j. tancerka) nie może zupełnie rozwinąć, rozpędu i szału tanecznego lub odwrotnie: tancerka szkodzi śpiewaczce.

P. Zamorska, z natury hojnie wyposażona urodą, zarówno wyrazem twarzy, jak i układnością ruchów ujmuje sobie nasze oko i w taki sposób ma niejako połowę zwycięstwa zapewnioną. Zwłaszcza taniec wypadł czarująco i gdyby jeszcze wyraz twarzy zawsze szedł w parze z ilustracją orkiestralną — musimy to widzieć na twarzy Salome, co orkiestra zaznacza motywami — scena ta byłaby może nieprześcigniona. A mogłaby p. Zamorska przy dobrej woli ten moment osiągnąć.

W całości p. Zamorska wyposażyła historyczną postać księżniczki mnóstwem charakterystycznych szczegółów, ostrożnie omijając dziką przesadę; dała nam do usłyszenia barwną skalę nęcących, uwodzących i kuszących tonów, a umiała też w dzikie, djaboliczne uderzyć akcenty, jakich od jej miękkiego, z natury lirycznego sopranu nie spodziewaliśmy się. P. Zamorska ma dobrą dykcję i cały nacisk kładzie na stronę aktorską, pojmując ten utwór jako dramat z muzyką. Średnica jej delikatnego głosu wprawdzie często tonie w wzburzonych falach Straussowskiej orkiestry, ale za to w górnych tonach p. Zamorska umiała nadać głosowi należyty blask i siłę oraz znaleść odpowiedni wyraz na rozmaite fazy uczuć, jak namiętność, ból rozpacz i zachwyt, co trafnie potęgowało wrażenie ostatniej sceny z głową Jochanaana. Kiedy jej Salome stoi nad studnią, czekając na głowę, miało się wrażenie, że to tygrysica czyha na swą ofiarę; był to najpiękniejszy moment w jej grze aktorskiej. Salome p. Zamorskiej to kreacja sceniczna, której się nie zapomina.

Grd.

Spostrzeżenia meteorologiczne

Obserwatorjum astronomicz. Politechniki Lwowsk.

z dnia 17 czerwca 1924.

	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciśnienie powietrza . .	733·3 mm	733·4 mm	731·9 mm
Temperatura .	+ 12·6°C	+ 15·6° C	+ 17·4° C
Kierunek wiatru	NNW	N	NNW
Prędkość wiatru (w kilom. na godzinę) .	5	5	5

Temperatura najwyższa + 18·8, najniższa + 12·2.

Godziny podane według południka lwowskiego (np. 7 godz. lw. = 6 g. 24 m. środk.-europ.).

Oznaczenia kierunków wiatru: N=północ, E=wschód, S = południe, W = zachód.

Uwaga: pochmurno — popołud. nieznaczny deszcz.

—oo—

Przeciw przedłużeniu roku szkolnego

w okręgu przemyskim.

Kuratorjum O. S. L. wydało rozporządzenie, na podstawie którego w okręgu przemyskim rok szkolny ma być przedłużony do 20 lipca. Powodem tego zarządzenia było to, że skutkiem epidemji szkarlatyny w listopadzie i w grudniu nauka w tych szkołach doznała kilkutygodniowej przerwy.

W odpowiedzi na to pojawiła się na murach miasta Przemyśla odezwa, wzywająca rodziców do zgłaszania protestów przeciw przedłużeniu roku szkolnego. Według informacji otrzymanych od naszego korespondenta, szkoły zamknięte były tylko 3 tygodnie, nie wliczając przerwy świątecznej i zdaniem kół nauczycielskich i rodzicielskich młodzieży szkolnej nie należałoby skracać wakacji.

W tej sprawie zasięgnęliśmy informacji u kompetentnych czynników w Kuratorjum O. S. L. które stwierdzają z naciskiem, że przerwa w nauce szkolnej trwała dwa miesiące i rozporządzenie to nie zostało wydane przez jednego wizytatora, lecz uchwalone zostało na specjalnej sesji i obowiązuje nie tylko szkoły powszechne ale i wszystkie szkoły średnie oraz seminarja. W wydaniu tego rozporządzenia Kuratorjum kierowało się jedynie troską o szkołę i obawą, że zakreślony programem materjał nie zostanie wyczerpany do końca czerwca.

Niewątpliwie Kuratorjum ma ze swego punktu widzenia rację, ale też można zrozumieć i zaniepokojenie w kołach rodziców i nauczycieli, którym się krzyżuje wiele planów wakacyjnych.

Podając z obowiązku dziennikarskiego argumenty jednej i drugiej strony zaznaczamy, że wywoływanie konfliktu między władzami szkolnemi a sferami rodzicielskiemi nie leży ani w interesie szkoły, ani spokoju publicznego. Diatego też mamy nadzieję, że Kuratorjum O. S. L. znajdzie jakiś sposób wyjścia z konfliktu między prawami szkoły i domu.

—oo—

KURJER EKONOMICZNY

Lwów, 17 czerwca.

+ **Opłaty wywozowe** od trzody chlewnej wynoszą obecnie 50% zysku wywozowego.

+ **Zakłady żyrardowskie zamknięte.** Onegdaj zamknięto na 2 tygodnie zakłady żyrardowskie. Toczą się rokowania z robotnikami o obniżenie płac. (AW)

GIEŁDA LWOWSKA.

Podobnie jak na ostatniej przedgiełdzie, był wczoraj słaby ruch. Kursa zniżkowe. Jedynie Gazy wschod. awansowały z 11.— na 12.25 wskutek większego zapotrzebowania. Pozatem przeważna część efektów bez obrotów. Ofiarowano na sprzedaż większą partję akcji Bruggera, bez odbiorców. Zainteresowanie dla papierów dywidendowych nadal słabe, wskutek ustawicznego braku gotówki. Akcje przemysłowe i bankowe obniżyły się dziś znowu przy nielicznych transakcjach. Zieleniewski potaniał na 8.30. Browary 7.40 Chodorów niżej 5.—. Zapotrzebowanie bardzo małe. Podaż silna, zwłaszcza w niektórych papierach. Tendencja zniżkowa. Usposobienie bezochotne.

OBROTY W AKCJACH.

Bank Hipoteczny 0.63, 0.61, 0.60½, 0.62. Bk. Przemysłowy 0.30, 0.30½. Z. B. K. 0.15. Browary 7.40. 7.42, 7. 41. Chodorów 5.—, 4.98. 4.97. Chybie 6.25. Cegielski 0.55. Górka 15.—, 15.15. Ćmielów 0.52. Niemojowski 0.60, 0.58. Oikos 2.85. 2.90. Parowozy 0.35. Nafta 0.40. Rakszawa 2.30, 2.35, 2.29. Siersza górnicza 4.70, 4.75. Tespy 4.40, 4.35. 4.38. Tesha 2.40, 2.30, 2.20. Zieleniewski 8.30.

Niekotowane: Bank Ziemian 0.09. Foresta 0.40, 0.39. Gazy wschod. 11.—, 11.25. 11.50. 11.75, 12.—, 11.75, 12.25. Gazy zachodnie 2.80, 2.75, 2.70 2.64, 2.65. Gazolina 1.20, 1.18, 1.17. Gazociągi 0.19, 0.18. nieof. 0.17. Jaworzno (25) 17.25. (drobne) 20.50. 20.25. 20.—. Len 0.68. Olkusz 0.45, 0.44. Schön 0.60. Węglówki 0.0275.

• • •

W obrotach prywatnych po za giełdą panowało wczoraj ożywienie.

Dolary ameryk. 9.420 do 9.440 tys., kanadyj. 8.850 do 8.900 tys., korony czeskie 270 do 275 tys., Leje 46.000 do 46.500, franki franc. 530 do 540 tys., franki szwajc. 1.630 do 1.650 tys., funty szterl. 40 do 41 miljonów.

Złoto: 20 kor. 39 do 39½ milj., 20 frank. 37 do 38 milj., 20 mark. 46 do 46½ milj., 10 rubli 48 do 48½ miljonów.

Srebro: korony austr. 730 do 735 tys., 5 kor. 3.650 do 3.700 tys., guldeny austr. 1.300 do 1.350 tys., ruble 3.200 do 3.300 tys., kopiejki za rubel 1.200 do 1.300 tysięcy.

KURSA ZBOŻOWE.

Pszenica krajowa 73/74 ex 1923 18.50. Żyto małopolskie 68/69 ex 1923 10.75. Żyto małopolskie 65/66 9.60. Jęczmień małopol. browarniany 10.75. Jęczmień małopolski pastewny 9.25. Owies małopolski 44/45 ex 1923 12.—.*) (Ceny rozumieja się w złotych za 100 kg. bez podatku spożywczego, miejsce stacja załadowania.) *) Ceny szacunkowe bez transportu.

AKCJE GIEŁDY KRAKOWSKIEJ.

Przemysłowy 0,30, Małopolski 0,60, Zw. Sp. Zarobkowych 0,00, Ziemski Kred. 0,17. Tohan 0,33, Pharma 0,62, Impex 0,00, Rolniccy 0,25, Ćmielów 0,60, Zieleniewski 8,20, Cegielski 0,54, Parowozy 0 33, Trzeb. żelazo 0.75, Górka 00,00, Siersza górn. 4,40, Siersza elektr. 0,00, Tepege 2,35, Nafta 0,00, Pokucie 0,37, Krakus 0,00, Chodorów 5,00, Strug 1,15, Niemojowski 0.00, Piaseccy 0,00, Jaworzno 15,00 — 16,00 — 20,25, dr. 00,00, Lokomotywy 0,00, Len 0,00, Nafta w Kr. 0,40, Azot 0,09, Węglówki 0,00, Glob 0.00, Nobel 0,00 Gazy wsch. 00,00, Gazy zachodnie 0.00, Chybie 5,75, Żegluga 0.00, Trzebinia mydło 6,00, Ojkos 0 00. Synd. koszyk 0,20, Tendencja zniżkowa. (A. W.).

AKCJE GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

B. Dyskont. warsz. 4,75, B. dla Handlu i przem. 0,00, B. Kredytowy warsz. 0,00, B. Handlowy warsz. 0.00, Przemysł. Polskich 0,35, Przemysłowy warsz. 0,00, B. Handl. Poznań 0,00, B. Przemysł. Lwów 0,30, B. Zw. Sp. Zarob. 3,85, B. Zachodni 1,95, B. Zw. Ziemian 0,30, Cerata 0,00, Tespy 0,00, Kijewski 0,21, Puls 0,00, Welt 0,00 Wilt 0,00, Elektryczność 1,15, Pol. tow. elektr. 0,15, Chodorów 4,70, Czersk 0,70, Częstocice 1,60, Gosławice 1,25, Michałów 0,58, Cukier 3,15, Węgiel 3,15, Pol. Nafta 0,60 Brugger 0,00, Nobel 1,25, Cegielski 0,54, Modrzejów dr. 0,0, 4,70, Norblin 0,57, Ostrowieckie 6,10. Parowozy 0,30, Pocisk 1,33, Rohn 0,00, 0,00, Starachowice 2,20, Ursus 1,15, Zieleniewski 9,75, Zawiercie 33,00, Żyrardów 39,00 Borkowski 0,90, Syndykat Rol. 0,00, Pol. Lloyd 0,00, Ćmielów 0.00, Haberbusch 5,10, Spiess 0,70, Siła Światło 0,58, Firley 0,12, Łazy 0,00, Drzewo 0,00, Przem. leśny 0,00, Lilpop 0,54, Belpol 0,00, Hurt 0.00, Jabłkowscy 0,00, Transp. i Żegluga 0,00, Filtzner 0,00, Rudzki 1,10, 0,00 Konopie 0,00, Strem 00,11, Zgierz 2,35, Pustelnik 0,00, Lenartowicz 0,00, Orthwein 0,16, Klucze 0,34, Tepege 0,00, Ostrowiec 0,00, Spirytus 0,00. Zach. tow. 0,00, Tehate 0,00. Tendencja słaba. (A. W).

GIEŁDA GDAŃSKA.

Warszawa 111, 47-112, 03. Złoty 110, 97-111, 53. N. Jork 5, 7905-5, 7995. Londyn 25,00. Paryż 32, 17-32, 33 Szwajcarja 102, 25-102, 00, Holandja 216, 15-217, (AW).

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 139	Lwów 17 czerwca	Warszawa 17 czerwca	Zurych 17 czerwca
	Dewizy		
100 złotych		— 00 —	109.00
1 funt ang.	—	22·43	24·45
100 frs franc.	—	28·18	31 30
100 fr. szwaj.	—	91 56½	100·00
100 frc. belg.	—	24 78	27 00
100 K czesk.	—·—	15·25	16·65
100 K węg.	—	0,00	0·0065
100 K austr.	—	7·32½	0·,0080
100 M niem.	—	00000	0·009
1 Dolar am.	—	5·18½	5·65¾
100 Lir wł.	0·00—0·00	22·40	24·60
100 Lei rum.	00·00	0 00	0.00
100 guld. hol.	—	000·00	211·50
100 K norw.	—	—·—	76 50
100 K duńsk.	—	— —	95·50
100 K szw.	—	000 00	150·25
Hiszpanja	—		76·25
Belgrad			0·00
Pożycz. złota		7·20	
Poż. dolar.		2·30	
Bony złote		0·73	
Miljonówka		0·50	
		(AW)	(AW)

Na krawędzi dnia.

Z PODRÓŻY PO „OGŁOSZENIACH".

Utrzymanie całodzienne, opał na lato, spokój w nocy zapewni inteligentnej osobie młode małżeństwo o wysokiej kulturze, w zamian za pokój i kuchnię. Bezdzietność zapewniona.

Korepetytor pierwszorzędny, znawca obecnej pisowni, przygotowuje do matury pod gwarancją.

Kierownik tartaku, żonaty z 35 letnia praktyką, dobrze się prezentujący, przyjmie posadę u właściciela dóbr wdowca, w okolicy jak najbardziej oddalonej od parafji. Zgłoszenia pod „następstwo".

Gospodyni samoistna, dyskretna, dobrze ułożona poszukuje zajęcia najchętniej u proboszcza.

Wdowa bezdzietna, w średnim wieku mająca mieszkanie i dwa wygodne łóżka, pragnie poznać starszego pana do lat 60. Pogrzeb I klasy zapewniony.

Fortepian czarny, dobrze używany, nadający się znakomicie do wykurzania lokatorów, sprzedam lub odstąpię po cenie umiarkowanej.

Przystojny, moralny, zamożny separat pozna wdowę albo separatkę, dystyngowaną, majętną, muzykalną, niezależną, okazałej postaci. Po roku praktyki stabilizacja zapewniona.

K.

Dobre wieści z Trembowelszczyzny.

Dwa zwycięskie wiece Zw. P. S. L. — Tłumny udział ludu. — Uznanie dla pos. Wojtowicza. — Lud się organizuje.

(Korespondencja „Kurjera Lwowskiego".)

Trembowla w marcu.

Nazajutrz po mdłym wiecu piastowskim w Darachowie, gdzie mieszkańcy nie czekając końca przemowy pos. Widoty rozeszli się, odbył się 9 bm. tamże wiec Zw. P. S. L. „Wyzwolenia" i Jedności Lud. Zaznaczyć musimy, iż ludność tamtejsza przy ostatnich wyborach oddała głosy na 8-kę i 1-kę; toteż ciekawił nas sukces, jaki tam miał otrzymać Z. P. S. L. — Wprost z kościoła runął ławą za p. posłem Wojtowiczem naród na obszerne podwórze jednego z tamt. gospodarzy. Za ludem jak przystało poszli ksiądz i nauczyciel. W jednej chwili obszerne podwórze zapełniło się około 600 ludźmi. Po otwarciu wiecu przez jednego z tamt. gospodarzy, zabrał głos poseł Wojtowicz.

Z początku pomrukiwali przeciwnicy, a później zadowoleni oklaskiwali, i mimo, iż deszcz dwukrotnie puszczał się, obecni nie rozeszli się, lecz z zajęciem spędzili kilka godzin.

Przekonywujące przemówienie pos. Wojtowicza rozwiało wszelkie uprzedzenie do „Wyzwolenia" i „Jed. Lud.", jakie sztucznie pielęgnowała w duszach chłopskich 8-ka i 1-ka. Wspaniały nastrój, spotęgowany jeszcze pięknem przemówieniem włościan: Szczygielskiego z Zaścianocza i Rzący ze Strusowa, doszedł do szczytu tak, iż niesłuchano już przemówienia piastowca ob. Sosulskiego, lecz na wniosek ob. Szałkowskiego uchwalono szereg rezolucji domagając się między inn. przeprowadzenia reformy rolnej, powrotu marsz. Józ. Piłsudskiego do armji, przeprowadzenia zgody polsko-ruskiej. Wyrażono zaufanie Zw. P. S. L. „Wyzwolenie i Jedn. Lud.". W serdecznych słowach wyrażono podziękowanie posłowi Wojtowiczowi. Wreszcie wśród podniosłego nastroju odśpiewano „rotę" i wiec rozwiązano.

Bezpośrednio po wielkim wiecu w Strusowie w piękne popołudnie Zielonej niedzieli zorganizowano z ramienia miejscowego Zw. P. S. L. wiec w Łoszniowie, gdzie po ostatnim rozgromie „Piasta" rozeszła się, inspirowana przez tegoż pogłoska, iż pos. Wojtowicz więcej tu nie przyjedzie.

Ażeby zadać kłam tym bredniom, podnieść ludność na duchu i piastowcom sprawić świąteczną niespodziankę, zorganizowano właśnie ten wiec. W niespełna 10 minut rozsiadło się na ślicznej, amfiteatralnie położonej dolince około 2000 kobiet i mężczyzn, zasiewając zielony kobierzec jak kwiecie odświętnemi kolorami. Poseł Wojtowicz przemówił do zgromadzonych, a upewniając o swojej opiece dla Łosznowian, wzywał obecnych do organizowania się, wyjaśnił sprawę drobnych dzierżawców, sprawę serwitutów i podatku majątkowego, obiecując po uchwaleniu tychże przez Sejm pouczyć ludność o ich prakt. zastosowaniu. Przemawiał następnie ob. Grabowicz Jan, wzywając do organizowania się pod sztandarem ludowym „Wyzwol." i „Jedn. Lud.". Wreszcie przemawiał i naczelnik gminy ob. Leszczyński (jeszcze piastowiec), ukrywając w pięknem przemówieniu tę gorzką prawdę o „Piaście", którą dobrze rozumie, lecz nie ma tyle odwagi, by wyznać to głośno i stanąć z ludem.

Następnie wybrano Radę chłopską, która zajmie się ściślejszą organizacją ludności, oraz będzie łącznikiem między ludem a władzami stronnictwa naszego. — Około g. 8 wiecz. rozwiązano wiec, a obecni z zapałem odśpiewali kilka zwrotek „Roty".

Zarząd powiat. Zw. PSL.
„Wyzwol." i „Jedn. Lud". w Trembowli.

Sport.

PRZED ZAWODAMI LWÓW—KRAKÓW.

W czwartek 19 b. m. reprezentacja Lwowa rozegra zawody z repr. Krakowa (w Krakowie) o puhar Żeleńskiego. Skład ma być następujący: Lachowicz, Ignarowicz, Olearczyk; Kmiciński, Fichtel, Kopeć; Słonecki, Garbień, Kuchar i Müller. Naszem zdaniem odpowiedniejszym w pomocy w miejsce Kopcia byłby Schneider. Stanowisko Ignarowicza chociaż nie rokujące dobrych nadziei, jest jednak niedozastąpienia. Redler byłby lepszym, lecz trudno się zgodzić na tegoż gracza ze względu na skłonność do mimowolnych faulów, co przy wrażliwych sędziach krakowskich mogłoby się skończyć przegraną Lwowa. Natomiast nie wstawienie do teamu Lwowa Schneidra byłoby karygodnem. Ufamy, że nasi gracze a zwłaszcza Ignarowicz, dołożą wszelkich starań i puhar wędrowny przywrócą z powrotem do Lwowa, czego im z całego serca życzymy.

Redakcja nasza na te zawody wysyła specjalnego korespondenta. E. „

Uruguay—Francja. Projektowane te zawody nie odbyły się z powodu wyjazdu reprezentacji Uruguayu do kraju.

(j.) **Dzień 9 lipca świętem narodowem Uruguayu.** Parlament Uruguayu na wieść o zdobyciu mistrzostwa w piłce nożnej ósmej Olimpjady przez reprezentację Uruguayu, ustanowił dzień 9 lipca świętem narodowem republiki Uruguayu.

Jutrzenka (Kraków)—Hasmonea. W czwartek 19 b. m. o godz. 5.30 pop. odbędą się zawody w piłce nożnej między powyższemi drużynami na boisku Hasmonei.

Wycieczkę na zawody Lwów-Kraków urządza Ak. Zw. Sport. Wyjazd 18 bm. (środa) pociągiem osobowym wieczornym. Zbiórka o godz. 19 na dworcu w poczekalni II kl. Powrót do Lwowa we czwartek. Koszta 18 złotych.

(j.) **Oryginalne zawody.** W niedzielę 22 bm. odbędą się na boisku Cytadela niezwykłe w swoim rodzaju zawody w piłce nożnej pomiędzy Kollegium Sędziów LOZPN. a Prasą. Początek o godz. 11-tej przedpoł. Czysty dochód przeznaczony będzie na fundusz wdów i sierót po dziennikarzach. Bliższe szczegóły doniosą afisze oraz późniejsze notatki.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że zawody **Kollegium Sędziów—Prasa** w niedzielę nie odbędą się z powodu odmownego stanowiska zarządu boiska na Cytadeli. Natomiast czynione są starania o późniejszy termin i to już w przyszłym tygodniu. Ewentualnie zawody te odbędą się na boisku Czarnych.

(j.) **Piłka nożna z niedzieli. Wyniki krajowe.** **Kraków.** Podgórze—Makkabi (Kraków) 2:1 (1:1). Mistrz kl. B.

Łódź. Kamraterna Norköping—Union (Łódź) 3:1 (2:0). B. S. V. Opawa—Ł. K. S. 1:2 (0:1) i rewanż 1:1 (0:0). Kamraterna—Turyści 3:2 (1:1).

Warszawa. **Törekves (Budapeszt)—Reprezentacja Warszawy** 2:0 (1:0). Gra reprezentacji była bardzo słaba. Sędzia kpt. St. Loth.

Wyniki zagraniczne. Wiedeń. Sportklub—Vienna 2:0 (1:0). Amatorzy—Simmering (o puhar) 3:1 (0:1) Hakoah—Rapid 3:2 (2:0).

Praga. A. F. K. Vrszowice—Victoria Król. Vinohrady 2:1 (2:0). Slavia—Czechoslovan Kosirze 2:1 (0:0).

Monachjum. Berlin—Monachjum 4:2 (2:1).

Altona. F. T. C. (Budapeszt)—Union Altona 4:2.

Harburg. F. T. C. (Budapeszt)—Victoria Harburg 3:2.

Stuttgart. U. T. K. (Budapeszt)—Kickers 2:1.

Niemcy—Szwecja (w Chrystianie) 2:0.

Szwecja—Dania (w Kopenhadze) 3:2.

Reprez. Egiptu—Reprez. Strassburgu 3:0. Egipt—Lausanne Sports 0:0.

Turcja bije reprezentację Stokholmu 2:1. Wobec takiego wyniku zawodów Turcji, w przeddzień zawodów Polska—Turcja w Krakowie, należy poważnie się zastanowić jaką mamy wystawić reprezentację. Napad musimy mieć wybitnie przebojowy, w tym wypadku Pogoni lwowskiej, zasilonej przez Janka Lotha na środku ataku i z Wackiem na prawym skrzydle, ewentualnie ze Stalińskim w miejsce Garbienia. Pomoc: Spojda, Stegowski (T. K. S. Toruń), Synowiec: Obrona: Gintel, Olearczyk lub Markiewicz. W bramce Wiśniewski. Taka reprezentacja naszym zdaniem byłaby najodpowiedniejsza.

(j.) **Stan mistrzostwa we Wiedniu.** W mistrzostwie Wiednia prowadzą Amatorzy 30 punktami. Kolejno miejsca zajmują: 2) Sportklub (29 punkt.), 3) Vienna (27 punkt.), Rapid (24 punkt.), 5) Simmering (22 punkt.), 6) Hakoah (21 punkt.), 7) Admira (18 punkt.), 8) Slovan (16 punkt.), 9) Wacker (16 punkt.), 10) Hertha (14 punkt.), 11) Ostmark (8 punkt.), 12) W. A. F. (7 punkt.).

Zawody konne 6 p. strzelc. konnych w Żółkwi.

W dniach 8 i 9 bm. urządził tutejszy 6 pułk strzelców konnych zawody konne, na których program złożyły się:

1) Jazda popisowa dla oficerów, biorą udział 4 ofic. Zwycięzcy: I rtm. **Romanowski** Bernard na koniu „Bobi"; II. rtm. **Montwiłło** Leon na koniu „Jagiełło".

2) Władanie bronią białą (szabla, lanca) dla oficerów, do zawodów staje 9. oficerów. Zwycięzcy: I. rtm. **Romanowski** Ryszard na koniu „Jagiełło", II. por. **Mikołajewski** Kazimierz, III. por. **Malinowski** Antoni.

3) Konkurs myśliwski dla oficerów (14 przeszkód), bierze udział 15 oficerów. Zwycięzcy: I. rtm. **Romanowski** Bernard na koniu „Bobi". II. por. **Gierwatowski** Tadeusz, III. rtm. **Montwiłło** Leon.

4) Konkurs skoku, do zawodów staje 5 oficerów. Zwycięzca: rtm, **Romanowski** Bernard na koniu „Jack".

5) bieg myśliwski dla podoficerów, bierze udział 8 podoficerów. Zwycięzcy: I. plut. **Purzański** Piotr na klaczy „Linka", II. wachm. **Kisielewski** Stanisław na koniu „Grek", III. wachm. **Sochacki** Jan na koniu „Fajfer".

Dnia 9 bm.

1) Konkurs hippiczny dla oficerów, do zawodów staje 14 oficerów. Zwycięzcy: I. rtm. **Romanowski** Bolesław na koniu „Janek", II. por. **Gierwatowski** Tadeusz. III. por. **Konopka** Tadeusz.

2) Bieg myśliwski za mastrem (5 klm.) Zwycięzcy: I. por. **Klausal** Alfred na koniu „Baśka", II. kpt. lek. Dr. **Rekliński** Juljan na koniu „Bobi" III. por. **Konopka** Tadeusz.

3) Jazda popisowa podofic. Zwycięzcy: I. szt. wachm. **Czabanowski** Ludwik, II. plut. **Purzański** Piotr, III. szt. wachm. **Begier** Michał.

4) Konkurs władania bronią podofic. Zwycięzcy I. wachm. **Kisielewski** Stanisław, II. szt. strz. **Chmielewski** i III plut. **Purzański.**

Licznie zgromadzona publiczność podziwiała zawody, świadczące o doprowadzeniu sztuki jeżdżenia, skoków i władania bronią do granic doskonałości.

Dowództwu pułku i D-com szwadronów należy się pełne i zasłużone uznanie i tuszymy że przy dalszej takiej intenzywnej pracy przybędzie więcej liści do wieńca wawrzynowego naszej jazdy. E. Hay.

Przetarg nieograniczony na budowę III. piętrowego domu mieszkalnego dla oficerów w Krakowie.

Kierownictwo Rejonu Inż. i Sap. Kraków, plac Magdaleny 2, ogłasza przetarg ofertowy na budowę domu czynszowego dla oficerów w Krakowie.

Oferty w dwu egzemplarzach, z tych jeden należycie ostemplowany, w zamkniętych kopertach, opatrzonych pieczęciami lakowemi pieczątką firmy z napisem: „Oferta na budowę domu czynszowego dla oficerów w Krakowie“, należy wnosić do Dziennika podawczego Kier. Rej. Inż. i Sap., Kraków pl, Magdaleny 2. III, p. do dnia 2. lipca br., godz. 12-tej w południe w którym to czasie nastąpi komisyjne otwarcie ofert w obecności oferujących.

Do ofert należy dołączyć:

1) Kwit na złożone wadjum w Kasie Skarbowej w Krakowie w wysokości 1'5 prc. ceny oferowanej w gotówce lub papierach wartościowych państwowych;

2) Oświadczenie, że oferentowi znane są ogólne i szczegółowe warunki budowy i że bezspornie im się poddaje.

Zaznaczam, że pierwszeństwo przy jednakowych warunkach ofert mają oferenci, którzy tytułem wadjum złożą obligacje 10% pożyczki kolejowej.

Kier. Rej. Inż. Sap. Kraków zastrzega sobie prawo wolnego wyboru oferenta bez względu na wysokości oferowanych cen.

W razie niemożności stawienia się osobistego oferenta, zastępca ma mieć uwierzytelnione pełnomocnictwo.

Wszelkich informacji udziela Referent budowlany Kier Rej. Inż. Sap. Kraków w godzinach urzędowych od 11 do 13-tej. Formularze ofertowe można nabyć w dzienniku podawczym Kier. Rej. Inż. Sap. za zapłatą. Oferty na nieprzepisowych formularzach nie będą rozpatrywane. Ceny oferty mają być osobno za materjał, osobno za robociznę.

Kierownik Rejonu Inż. i Sap.
6543 **Stanisław PASZKOWSKI**, ppułkownik inżynier.

Nakładem Lwowskiej Spółki Wydawniczej, Sp. z ogr. odp. — Z drukarni Polskiej, Chorążczyzna 31, pod zarz. Z. Kiełbusiewicza. — Odpow. redaktor Tadeusz Stroiński.